

Wiśla - uczą się tradycji

Data publikacji: 22.11.2017 19:00

Najpierw były żywotki i czepce, tym razem panie w Wiśle uczą się haftować koszułki. To koszule damskie, które zakłada się do stroju ludowego. Od kilku miesięcy w WCK trwa kurs ich szycia.

W ubiegłym roku Wiślańskie Centrum Kultury realizowało projekt dofinansowany przez Ministerstwo Kultury. Panie uczyły się wyszywać żywotki i haftować czepce. W tym roku przyszedł czas na kolejne części stroju regionalnego. - **To kurs haftowania koszułek cieszyńskich i koszul góralskich w ramach rocznych warsztatów prowadzonych przez Łucję Dusek-Francuz. Podczas zajęć uczestnicy zapoznają się z tajnikami krojenia materiałów oraz haftu richelieu i góralskiego haftu krzyżykowego** - wyjaśnia Anna Łupieżowiec z WCK.

Najstarszy dawny typ koszułki, noszony przez wiślanki, to rodzaj białej bluzki uszytej z batystu lub cienkiego kretonu. Posiada krój przyramkowy – marszczony o dużych bufiastych rękawach. Noszona jest tylko i wyłącznie z suknią śląską i tylko z nią stanowi komplet – wyjaśnia etnograf Małgorzata Kiereś w książce „Strój ludowy górali wiślańskich”.

To bardzo misterna praca, wszystko jest ręcznie robione.- **Obecnie jesteśmy na etapie zszywania. To już wykonujemy na maszynie do szycia. Zainteresowanie było bardzo duże, oczywiście w ciągu roku część osób odpadła. To jednak duże zobowiązanie, spotykamy się od kilku miesięcy co tydzień. Spotykamy się co tydzień, we wtorki** – dodaje Anna Łupieżowiec.

Prowadząca zajęcia nie ukrywa, że sporo pracy trzeba włożyć, aby powstały koszułki. - **Ale mam bardzo zdolne panie** – śmieje się. Jak powstaje koszułka? To jeden z głównych elementów stroju śląskiego. - **Jedni mówią o niej cieszyńska, inni wiślańska, w zależności gdzie się znajdujemy. Jednym słowem to biała bluzka haftowana ręcznie. Tego tutaj uczymy. Na materiale najpierw odbija się kalką wzór. Później każdą małą dziurkę trzeba obfastrygować i obrabia ręcznie haftem. Ściegiem płotkowym, richelieu lub tradycyjnym na okrętkę** - opisuje Francuz.

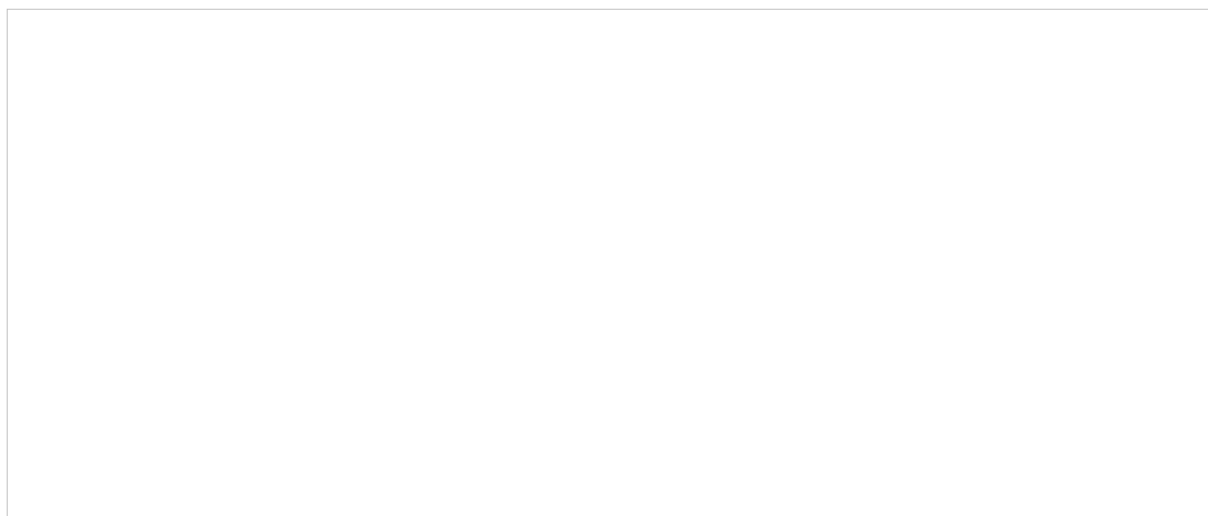
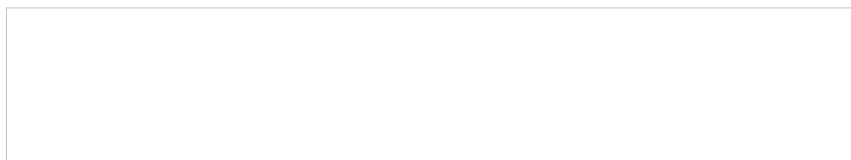
Wzory są czerpane z natury, to głównie drobne listki, małe elementy kwiatów, wzory roślinne. Misterna praca wymaga czasu. Wystarczy powiedzieć, że na koszułkę trzeba poświęcić kilka miesięcy codziennego haftowania. Mniej pracy, ale nie mniej staranności wymaga koszula męska. W niej, co jest charakterystyczne dla naszego regionu, wyszywa się tło a wzór pozostaje biały.

- **Dawniej koszułki panny robiły dla siebie. Rywalizowały między sobą o to, która ma piękniejszy strój. Na kursie jedna z pań zadeklarowała się, że robi wszystkim swoim trzem córkom taki prezent** – dodaje Dusek – Francuz.

Pań chętnych do wyszywania i heklowania nie brakuje. Brakuje natomiast materiału, z którego można stworzyć te stroje. Koszula męska szyta była z dwóch materiałów. Podoszywana była zwykłym płótnem. Na wierzchu było płótno drelichowe. Lekko tłoczone. - **Dzisiaj z tym jest problem, pojawiają się typowo materiały obrusowe, ale mają one inne wzory niż te tradycyjne. Dzisiaj więc zastępuje się to innym typem materiałów. Koszula jest odświętna. Jak się ją wykrochmali, musi ładnie wyglądać i ładnie się układać. Z lnianych robi się koszule na co dzień, nosi ona nazwę 'bukowej'. Ona nie ma wielu zdobień. Dwoica natomiast ma bogate hafty przy rękawach, mankietach i przy dekolcie** – opisuje pani Łucja.

Przy tych męskich koszulach trzeba umieć liczyć – śmieją się uczestniczki kursu. Dlaczego? Przy hafcie krzyżowym trzeba liczyć ilość krzyżyków w poszczególnym wzorze, tak aby całość wyszła ładnie i w każdym miejscu wzór był identyczny. Zakończeniem całego projektu będzie wystawa koszułek i haftów do męskich koszuli. Wiślańskie Centrum Kultury zaprasza na nią od 5 grudnia, 15 grudnia natomiast odbędzie się jej wernisaż i spotkanie z osobami, które uczestniczyły w kursie.

Jan Bacza



material sponsorowany